

Grząskie podłoże w Magdeburgu

24 grudnia 2024

Mówią o Niemczech, że to poważny kraj. Zachwiać musi się owa opinia po niedawnym incydencie na jarmarku świątecznym w Magdeburgu.



Zgodnie z obowiązującą nagonką na muzułmanów, media szybko donosiły o „islamiście”, który miał być autorem okrucieństwa. Topi się jak śnieg w pełnym słońcu cała narracja kiedy poznajemy inne okoliczności. Przed zatrzymanym przez policję osobnikiem nie tylko ostrzegała dyplomacja Arabii Saudyjskiej, ale domagano się również jego ekstradycji. Nie wzięto pod uwagę ani ostrzeżeń, ani możliwości pozbycia się późniejszego sprawcy. Zupełnie tak, jakby służby miały polecenie trzymać gagatka, którego zadaniem było przynajmniej zakłócenie spokojnej atmosfery przygotowań do nadchodzących świąt.

Dociekliwe media niemieckie dostrzegły w nim następnie zacieklego działacza – antyislamistę. W przytoczonym przez „Frankfurter Allgemeine” wywiadzie z mężczyzną w 2019 roku, a którego treść potwierdzała przekonania. Ostrzeżenia o zagrożeniu ze strony pojedynczej osoby trafiały w próżnię.

Czy bożonarodzeniowy jarmark jest tradycją muzułmańską, żeby stał się areną polowania na ludzi dla wyrządzenia im krzywdy? Raczej nie. Tradycyjne, gromadnie czynione jarmarczne zakupy nie odstraszały więc tłumów w Magdeburgu. Agencja Reutersa informowała o działalności fanatyka podającego się za Al-Abdulmohsena, który w jednym ze swoich wpisów zapowiedział „gotowość na śmierć”. Stało się więc to, co miało się wydarzyć – atak w stylu bliskowschodnim, którego celem są chrześcijanie.



Kreskówka ze znaną ze złośliwości postacią Barta Simpsona obrazuje hipokryzję oceny zdarzenia. Dopóki sprawca postrzegany był jako islamofob, służby dokonywały wielu starań, by mu nie przeszkadzać w działalności. Dopiero kiedy wykonał swoje założenie przyznając, że jest gorącym zwolennikiem wielkiego Izraela, a zginęły z jego powodu dziesiątki osób, wiele też zostało rannych, Bart Simpson stał się ślepy i niezdolny wyegzekwować karę. Na miejscu zdarzenia też jakoś nie zginął.

Dowiadujemy się za to, jakby mimochodem z informacji „Der Spiegel”, który zwyczajem źródeł głównego nurtu, że działacz uosabia skrajną prawicowość właściwą ugrupowaniu AfD. Tu istotnym wydaje się wynik najnowszych sondaży popularności partii niemieckich. Według nich AfD jest na prowadzeniu – 24%, znacznie dalej SPD – 15% i CDU – 14%.

Z terrorystami ponoć dyskusji nie prowadzi się. Dzielne służby niemieckie, w obecności kamer zawsze gotowych na wszystko, utrwaliły swoje bezwzględne działanie pojęcia terrorysty-syjonisty.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: YouTube.com [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Źródło: WolneMedia.net